

## STRATOLAUNCH BUDUJE NOWĄ RODZINĘ SYSTEMÓW NOŚNYCH

---

Włodarze koncernu Stratolaunch zaprezentowali bogate i ambitne plany, co do pojazdów na rzecz wynoszenia satelitów, jakie chcą mieć wkrótce w swojej ofercie. Rozwiązania będą stopniowo wdrażane począwszy od roku 2020. Wśród nich pojawi się kosmiczny samolot.

Przedsiębiorstwo Stratolaunch, które ma na pokładzie współzałożyciela Microsoftu, Paula Allena, nieustannie pracuje nad dalszym testowaniem swojego potężnego samolotu o rozpiętości skrzydeł sięgającej 117 m. Ten ogromny płatowiec nie wzbił się dotąd w powietrze. Będzie służył do wynoszenia na odpowiednią wysokość nad poziomem morza wszystkich systemów nośnych, które będą dostępne dla klientów. Owe pojazdy będą rozpoczynać swą właściwą podróż w przestrzeń kosmiczną po uwolnieniu się spod skrzydeł giganta, który nazywany jest m.in. "Stratozaurusem".

Konferencja odnośnie przyszłych rozwiązań Stratolaunch miała miejsce 20 sierpnia br. Zaprezentowana wówczas rodzina systemów nośnych będzie się składać z czterech komponentów. Pierwszy z nich to rakieta Pegasus, produkcji Northrop Grumman. Będzie ona zdolna dostarczyć ładunek o masie do 370 kg na kołową niską orbitę okołoziemską (LEO) o inklinacji 28,5 stopnia. Debiut tego systemu zapowiadany jest na rok 2020. Ogromny samolot Stratolaunch będzie mógł podjąć za jednym razem trzy rakiety Pegasus.

Druga koncepcja rozwijana jest pod kryptonimem "Kraken", nosząc bardziej robocze oznaczenie Medium Launch Vehicle (MLV). Ten pojazd ma odbyć swą pierwszą misję w 2022 r. Będzie mógł wynieść na kołową LEO o nachyleniu 28,5 stopnia ładunek ważący do 3400 kg.

Trzecie prezentowane rozwiązanie to MLV-Heavy. Oferuje możliwość wyniesienia do 6 ton na wyżej określoną LEO. Bazuje na trzech złączonych stopniach dolnych, podobnie jak w przypadku Falcona Heavy. Ten ciężki wariant "Krakena" jest dopiero we wczesnej fazie rozwoju.

Wreszcie, punkt czwarty. Pod hasłem Black Ice Stratolaunch planuje stworzyć samolot kosmiczny wielokrotnego użytku, zdolny bezpiecznie sprowadzać ładunki z orbity na powierzchnię planety. Ten prom kosmiczny jest dopiero na etapie projektowania. Docelowo ma występować zarówno w wersji bezzałogowej, jak i załogowej. Zadebiutuje najwcześniej za 10 lat. Na orbicie będzie mógł otwierać wrota swojej ładowni, tak jak robiły to amerykańskie wahadłowce.

Nad nową wizją rozwoju firmy pracował w Stratolaunch Jeff Thornburg, który wcześniej zajmował się napędami raketowymi w SpaceX. Spółka jest już dogadana na prowadzenie testów swoich konstrukcji w ośrodku NASA Stennis Space Center.

Systemy nośne zaproponowane przez Stratolaunch mają służyć wynoszeniu małych i średnich ładunków na LEO. Firma chce proponować rozwiązania elastyczne i konkurencyjne cenowo. "Bez względu na ładunek, bez względu na orbitę, dostarczenie satelity w kosmos stanie się wkrótce tak

proste, jak rezerwacja lotu w liniach lotniczych" - obiecuje Jean Floyd, prezes Stratolaunch.